

Gazeta Cieszyńska

PT. Muzeum Miejskie
M 256 (Księgarnia) w Cieszynie

Czasopismo poświęcone sprawom katolickim, wiadomościom politycznym i społecznym

PRENUMERATA

w Polsce: całorocznie 10 zł, kwartalnie 2,50 zł, numer pojedynczy 15 gr;
w Czechosłowacji: całorocznie 60 Kcz; w Ameryce: 3 dolary

WYCHODZI WE WTOREK I PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA

Adres Redakcji i Administracji: Cieszyn, ul. Pokoju 6, I piętro

OGŁOSZENIA

po 1,50 zł za wiersz garmondowy
Konto Pocztovej Kasy Oszczędności
w Katowicach numer 309.552, w Pradze numer 44.533



Za zwłokami Piusa XI kroczy cała ludzkość

Ostatni numer naszego pisma wychodził już z prasy, kiedy doszła nas wiadomość drogą radiową o niespodziewanej śmierci Ojca Św. W parę godzin później wiadomość ta została potwierdzona. Śmierć naszego Wielkiego papieża zaskoczyła nas wszystkich. Wprawdzie szła już w poprzednich dniach pogłoska, że papież czuje się słabym, a kładziono to na karb wyczerpujących nerwowo przygotowań do obchodu 10-lecia podpisania ugody z rządem włoskim oraz do uczczenia 17-letniej rocznicy koronacji.

Ze śmiercią Ojca Św., która przyszła „jak złodziej w pośród nocy” — by użyć słów Ewangelii — należałoby się właściwie pogodzić. Toć przecież w takich razach jesteśmy skłonni — tak po ludzku pocieszać się myślą, że podeszły wiek starca z Watykanu dobiegający pięknego zaiste kresu 82 lat usprawiedliwia w pełni nadejście śmierci. A jednak trudno się z tą śmiercią tak odrazu pogodzić. Odszedł bowiem ktoś, którego wielkość pojmujemy dopiero po stracie. Za życia, kiedy działał i głosił, może nie tak bardzo braliśmy sobie do serca nauki, które płynęły z Watykanu. A przecież były to nauki jakże skuteczne i zbawcze! Stwierdza to jednomyślnie prasa wszelkich odcieni na obu półkulach świata, samorzutnie i szczerze sławiąc zasługi, położone w tych ciężkich czasach przez tego jednego człowieka, który obarczony wiekiem i zgryzotami wszelakimi niezmordowanie czuwał i myślał, jak przysporzyć dobra i szczęścia wszystkim bez różnicy ludziom i narodom, w duchu i w imię miłości Chrystusowej. Kiedy się czyta jeszcze te wyrazy serdecznego smutku i hołdu, jakie popłynęły do Watykanu od tych przeróżnych mężów stanu, kierujących współcześnie państwami widzi się jaki olbrzymi autorytet moralny wypracował sobie Kościół poprzez swego

kierownika w tych właśnie czasach, które zdawały się taranem uderzać w fundamenta Królestwa Chrystusowego. Znak to jeszcze pocieszający, że mimo wzrostu materializmu, zgrubienia obyczajów i rozwydrzenia instynktów oraz brutalności — ludzkość nie straciła jeszcze poczucia wartości religijno-moralnych i przeszedłszy na własnej skórze straszne doświadczenia zaparcia się czy zapomnienia praw Bożych stwierdza, że bez oparcia o nie, brnąć musiałyby w coraz większych ciemnościach.

Sp. papież w chwili obejmowania tej wielkiej, Bożej misji w 1922 r. świadom był najzupełniej, w sposób proroczy i jakby namacalny — tych klęsk, jakie gotują sobie narody prawie całego świata po Wielkiej Wojnie, która bynajmniej nie przyniosła uspokojenia i ładu. We wszystkich swych Encyklikach, orędziach i przemówieniach rozbierał krytycznie te wszystkie błędy, jakimi ulega myśl i działanie współczesnych i z żarliwą wytrwałością wskazywał środki lecznicze. Słusznie podnosi się niemożność wprost pracowitość i bezinteresowność Piusa XI w szukaniu tych środków zaradczych w przebogatym arsenale Ewangelii i nauki Kościoła. Oczywiście wskazania Zmarłego Ojca Św. były gorzką pigułką dla niektórych klas społecznych czy obozów. Tak wtedy, kiedy np. w Encyklice o przebudowie ustroju społecznego („Enc. Quadragesimo Anno”) zwalcza kapitalizm, a z drugiej strony socjalizm, czy kiedy wydaje surowy werdykt a werdykt potępienia na bezbożny komunizm (Enc.: Divini Redemptoris) lub na rasizm niemiecki tak spreczny z duchem wzajemnej miłości wszystkich ludzi (Enc.: „Mit brennender Sorge”). Będąc papieżem dobroci, obejmującej wszystkich ludzi i wszystkie narody zgodnie z posłannictwem powszechnego Ko-

ścioła Chrystusowego nie szczędził papież ostrych słów tam, gdzie należało położyć tamę błędom. Ponieważ zaś w życiu osobistym odznaczał się nadzwyczajną prostotą i modlitewną świątobliwością nie dziw, że bez żadnej sztucznej reklamy dla swej osoby w gronie jego sympatyków znaleźli się z czasem ludzie czy narody, które dotąd zionęły nienawiścią ku papieżstwu i Kościołowi katolickiemu.

I oto doprawdy zdumiewać się nam przychodzi, kiedy dowiadujemy się, że taka masońska i antyklerykalna dotąd Francja przez swych przedstawicieli państwa i partij politycznych składa wyrazy głębokiego hołdu pamięci Wielkiego Obrońcy Wolności i Sprawiedliwości, że nawet taka protestancka Anglia, uważająca dotąd papieża za Antychrysta zanoszą modły za duszę Zmarłego na polecenie swego prymasa-arcybiskupa protestanckiego z Canterbury — że ciepłe wspomnienia o Piusie XI zamieszcza międzynarodowa prasa socjalistyczna, a nawet komunistyczna we Francji. W jakiś dziwny wprost opatrnościowy sposób dokonał się ten przewrót w duszach i sercach ludzi, dotąd zupełnie zamkniętych dla światła Chrystusowego. Zapewne plony tej pracy Piusa XI będą dopiero wzrastały z biegiem czasu, gdyż na Nim, jak na każdym pracowniku z tajemniczego Królestwa Chrystusowego sprawdza się zasada, że „kto inny sieje, a kto inny zbiera”. Wierzmy jednak, że weźmie On tam, w domu Ojca, stokrotną zapłatę za swe trudy i znoje, my zaś dumni jesteśmy, że Opatrzność Boża dała nam tak wielkiego papieża. Szczególnie zaś my Polacy musimy uważać za palec Boży fakt, że u zarania wskrzeszonej Polski pierwszym nuncjuszem papieskim był właśnie Ten, którego potomni prawie jednomyślnie zaliczają w poczet największych papieży

Polska składa hołd pamięci „polskiego” papieża

Uczczenie Piusa XI przez Sejm Polski

Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski wygłaszając na jubileuszowym posiedzeniu plenarnym Sejmu mowę, powiedział m. in.:

Wysoka Izbo! Zakomunikować muszę dziś Wysokiej Izbie żałobną wiadomość. Nocy dzisiejszej zmarł Ojciec św. Pius XI. Dwadzieścia lat temu ówczesny nuncjusz apostolski w odradzającej się Polsce, ks. Achilles Ratti, zajmował w życiu naszego narodu i Rzeczypospolitej nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego. Był on wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw. Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się niedaleko huk armat, kiedy z najgłębszych zapomnianych pokładów duszy polskiej wydobywało się jej bohaterstwo — wielki kapłan, wielki mąż stanu i jakże mądry i szlachetny człowiek — przyszedł Ojciec Święty — nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwitającą przyszłość.

Był tu między nami i z nami, był nasz — a kiedy został powołany na Stolicę Apostolską, kiedy stał się widomą głową Kościoła Powszechnego, kiedy wielkie dzieło swego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostał zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną narodu polskiego. W głębokim smutku chylimy czoła nad jego trumną.

Kondolencje P. Prezydenta R. P.

W związku ze zgonem Ojca świętego Piusa XI Pan Prezydent R. P. przesłał pod adresem J. E. kardynała camerlengo depezę treści następującej:

„Jego Eminencja kard. Camerlengo, Citta del Vaticano, Rzym.

Dowiadując się z najgłębszym wzruszeniem o bolesnej stracie, jaką poniósł Kościół na skutek zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI proszę św. Kolegium Kardynałów o przyjęcie zapewnienia, iż wraz z całą Polską biorę głęboki udział w bólu, który odczuwa cały świat chrześcijański.

Zgon wielkiego i głęboko czczonego Pastora pogrąży w szczególnie bolesnej żałobie Naród polski, który na zawsze zachowa pełne czci i wdzięczności wspomnienie skarbów ojcowskiej dobroci i opieki, którymi go odbarzył Dostojny Zmarły zarówno w czasie Jego świetnej misji w Warszawie, jak i przez cały czas jego pełnego chwały panowania apostolskiego. — Ignacy Mościcki.”

Odwołanie zabaw i przyjęć

W związku ze śmiercią Ojca świętego Piusa XI minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego br. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zalecił odwołanie zabaw publicznych, poczynawszy od dnia śmierci Ojca świętego do dnia pogrzebu włącznie.

OSTATNIE CHWILE PAPIEŻA

Ostatni dzień życia Ojca św. Piusa XI miał przebieg następujący:

Noc ze środy na czwartek Ojciec św. spędził spokojnie, ale zrana we czwartek okazywał duże osłabienie, wywołane zaziębieniem i lekką gorączką.

Po wczesnej wizycie lekarza prof. Rocchi zalecono Papieżowi całkowity wypoczynek. To też Ojciec św. w dniu wczorajszym nikogo nie przyjmował, co wywarło bardzo duże wrażenie w Watykanie.

Jednakowoż było rzeczą wiadomą, iż Ojciec święty zarządził, aby nic nie zmieniano w programie uroczystości sobotnich i niedzielnych w których Papież zamierzał wziąć osobisty udział. Równocześnie władze kościelne zarządziły odprawianie w kościołach rzymskich modłów na intencję wyzdrowienia Ojca świętego.

Wczesnym po południu w czwartek Ojciec św. uległ pierwszemu atakowi sercowemu,

który był stosunkowo lekki, ale wywołał powstanie niepokój. Atak ten trwał blisko trzy kwadranse. Gdy około godz. 16 zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Lekarz, prof. Rocchi zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI oraz sekretarza stanu ks. kardynała Pacelliego, który znajdował się poza Rzymem.

Po godz. 17 nastąpiła w stanie zdrowia Ojca św. pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin. Sen pokrzepił nieco siły Ojca świętego. Lekarz opuścił wezwłowie chorego o godz. 18.30 i powrócił o godz. 19.40 wraz z dr Bononome, który zabawił przy łóżu Dostojnego Chorego około 15 minut i odbył konsylium z prof. Rocchi.

Podczas obu ataków Ojciec święty nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy

jego łóżu osobiście sekretarz Ojca świętego ks. Venni i Cofalonieri oraz dwaj sanitariusze Franciszkanie. Na wieść o atakach sercowych nadbiegli ponad to do apartamentów papieskich siostrzeniec Ojca św. hr. Ratti oraz dostojnicy watykańscy.

Sekretarz stanu ks. kardynał Pacelli również przybył wkrótce do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sypialni Papieża, aż pod sam wieczór nie tracono nadziei na uratowanie Ojca św., ponieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku dnia 25 listopada ub. roku, kiedy to Ojciec św. zemdlął przy odprawianiu Mszy świętej, przy czym stracił wówczas przytomność na czas 3 godzin.

Około godziny 6 zrana rozeszła się wiadomość, że Ojciec święty opatrzony Św. Sakramentami, które przyjął z rąk ks. kardynała Lauri, zakończył życie, zachowując aż do ostatniej chwili przytomność i modląc się wraz z otaczającymi go osobami.

Przed samym zgonem Ojciec święty usiłował wykonać gest błogosławieństwa.

„GŁOS NARODU” zwraca między innymi uwagę na rolę Piusa XI, jako wychowawcy narodów:

„Kościół z w. V, VI i VII odegrał historyczną rolę — wychowawcy młodych narodów, które objęły spadek po Rzymie i po Grecji. Spełnił ją w warunkach straszliwego ucisku i niebezpieczeństw. Rzecz ciekawa, że miał wtedy przeciw sobie germańskie, wizygockie, szczepy, dynamiczne i brutalne; i że na ich czele szli bezwzględni „wodzowie”, jak Teodoryk... Rola tę wykonał Kościół aż do samego końca. Wykonał ją przez takich Papieży, jak Leon Wielki, Jan I i Grzegorz Wielki.

Tę samą rolę odegrał Pius XI. I o Nim można powiedzieć, że był wychowawcą narodów. Jego słowa nie szły na wiatr. Prasa i radio roznosiła je w najdalsze zakątki świata. Padały na grunt przygotowany przez chaos myślowy naszej epoki. Zda się, że na każdą Jego allokucję narody odpowiadały ufnym słowem apostoła: „Słowa żywota wiecznego Ty masz”. Tak odpowiadały nawet te narody, które nie mają już religijnych związków z Rzymem.”

Prasa polska o Piusie XI

W „GAZECIE WARSZAWSKIEJ” p. Stroński podkreśla wielkie zasługi papieża dla wzrostu Kościoła.

„On to, śp. Pius XI, nie schodząc z drogi żadnemu doniosłemu zagadnieniu dni naszych, patrząc w oczy każdemu wyłaniającemu się niebezpieczeństwu, nie uginając się wobec żadnej groźby, z równą odwagą i miłością, jak jasnością myśli, uczył świat we wspaniałym pasmie encyklik, co to pokój świata, co chrześcijańskie wychowanie młodzieży, co małżeństwo katolickie, co ustrój społeczny chrześcijański, a bezbożnictwu i nowemu pogaństwu przeciwstawił moc i dostojeństwo Wiary.

I świat zrozumiał doniosłość tej wielkiej walki o duszę człowieka dni naszych i przyszłych. Utrwalać się jeło przekonanie: tylko stamtąd odzywa się prawda prosta i głęboka, prawda godności ludzkiej przeciw poniżeniu, prawda wolności ducha przeciw niewoli, prawda życia i

ładu przeciw rozstrojowi i zatruciu. Każde wystąpienie Ojca Świętego miało wzrastający rozgłos światowy.”

„I. K. C.” nazwawszy zmarłego Ojca Św. gwiazdą, świecącą wśród ciemności tak uzasadnia to nazwanie:

„Człowiek ten, któremu nie tylko urząd i powołanie nadały znamię świętości, ale którego czyny i słowa ubrały w szatę wielkości — był przewodnikiem wiary i kultury w obecnych, coraz bardziej barbarzyńskich czasach. Ten Człowiek jak nikt inny potrafił ukazywać ludziom urok i słodycz spraw idealnych. On jak nikt inny był aniołem pokoju w epoce czołgów i samolotów. Królestwo Jego nie było z tego świata, a przecież ucieleśniał w sobie potęgę, przenikającą granice państw i serca ludzi.

Od dwudziestu wieków przyzwyczajono się patrzeć na Namiestników Chrystusowych jako na piastunów władzy duchowej, a zresztą lu-

Przemówienie Prymasa o Piusie XI

Ks. kardynał Prymas dr August Hlond w czasie żałobnej akademii radiowej ku czci Papieża Piusa XI w dn. 11 lutego w Poznaniu wygłosił następującą mowę:

Papież naprawdę umarł. Złamano pierścień Rybaka i pieczęć duchownego sześcioletniego następcy świętego Piotra. Ze szczytów posłannictw i dostojeństw wkracza Pius XI w pisane dzieje kościoła i w pamięć ludów z aureolą wielkości i poręczonym prawem do wdzięczności pokoleń.

Łodzią Piotrową sterował lat 17. Byłoby lekkomyślnością chcieć w kwadransowym żałobnym wspomnieniu zobrazować choćby zasadnicze momenty stanowiące treść tych pamiętnych rządów i określić zasięg ich wpływów. Wspomnę krótko, że Pius XI był opatrnościowym papieżem w stosunku do wewnętrznego życia kościoła i był papieżem nieustraszonym w oddziaływaniu na swą epokę.

W wewnętrznych rządach był ojcowski, ale stanowczy, nieustępliwy, nieprawdopodobnie pracowity i wymagający wytężonej, poważnej pracy. Mając wstręt do płytkości i przeżytków, nie znoził na urzędach kościelnych bezwładu i wygody, walczył z zastojem i połowicznością, błogosławił ruchliwości, inicjatywom. Wydajność działalności hierarchii i duchowieństwa podniósł wybitnie, gruntując ją na pogłębionym duchu kapłańskim, na szerszej wiedzy kościelnej, na zasadach ofiarniejszego apostołstwa.

Gdyby jednak chcieć jednym epitetem scharakteryzować zmarłego Papieża pod względem tego, co w Jego działalności nad wewnętrznym życiem kościoła było najbardziej znamienne, nie wahał bym się nazwać Piusa XI „Papieżem laikatu”. Przywrócił bowiem katolikom świeckim świadomość przynależności kościelnej, określił ich rolę w posłannictwie kościoła, natknął ich poczuciem współodpowiedzialności za Kró-

lestwo Boże, obudził w ich duszach wspaniałe energie i odkrył przed nimi ewangeliczne widnokręgi świętości i apostołstwa. Przez masy wiernych przyszło porywające tchnienie Ducha Świętego. W ewangelii laikatu, wyjaśnionej w wezwaniach Papieża, miliony dusz znalazły ostateczne zrozumienie swej wiary. I już świecki ruch apostołski wybił piętno na katolicyzm naszego wieku, a jego współpraca z hierarchią, wnosząca myśl katolicką we wszystkie dziedziny i zakamarki życia, zadecydowała o zwycięstwie ducha Chrystusowego w świecie na szereg pokoleń.

Miało to i ten skutek, że gdy w bolszewickiej Rosji, czy w Meksyku niespokojnym, czy w czerwonej Hiszpanii wrogowie krzyża pławili się we krwi katolickich działaczy, obok kapłanów i zakonników sięgnęli bohatersko po palmę męczeństwa także świeccy apostołowie Chrystusowi, umierając krociami za Królestwo Boże na ziemi. Tam zaś, gdzie bez jawnego krwi przelewu odbiera się kościołowi prawa, swobodę, instytucje i możność działania, w jednym rzędzie z duchowieństwem szeregują się mężnie ku obronie wiary laicy, oddając sprawie bożej nieocenione przysługi. Jest to epokową zasługą Piusa XI, że kościół utwierdzony w swej hierarchii, wzmocniony aktywnością apostołską mas laikatu, zdwoił swą zdobywczość, by dla Chrystusa pozyskać te czasy, które zmarły Papież nazwał powrotnym okresem Neronów i Julianów Apostatów.

Nie tylko kościół, ale i niekatolicki świat składa zmarłemu Papieżowi hołd za to, że w okresie powrotnych błędów i załamania się wszelkiej moralności uratował sumienie ludów. W obliczu materializmu propagowanego i realizowanego krwawo przez komunizm, wobec sprofanowania idei narodowej aż do absurdu rasizmu, wobec wyniesienia bezbożnictwa do zasady życia i kultury, wobec wojowniczego laicyzmu

łoży, wobec sztucznego wskrzeszania mitów i uroczysk pogańskich, wobec tragicznych przełomów socjalnych, wobec rozpanoszenia się proletariatu i nowych form niewoli ludzkiej na obu półkulach ziemi, wobec bałwochwalczych filozofii politycznych, wobec zachwiania się autorytetów i kryzysu państwa, wobec celowego likwidowania rodziny, wobec wypaczania naczelnych zasad wychowania chrześcijańskiego, wobec deptania godności ludzkiej, wobec błędów i grzechów, co jak lawina druzgocą moralne wartości narodów — wśród prądów zwyrodniałej demokracji i zgubnych totalizmów, wśród grozy zbrojeń, wśród zapowiedzi światoburczych konfliktów wojennych, w ogólnym zamieszaniu doktryn, systemów, myśli, dążeń — jedna pozostała ludzkości niewzruszona ostoja prawdy, jeden niezłomny obrońca obyczajów, jeden niepodważalny tłumacz prawa, jeden zwolennik szczerzy pokoju, jeden niezawodny rzecznik praw człowieka: był nim Pius XI.

Był i w tym względzie niezmordowany, nieustraszony, bezwzględny, nowoczesny, demokratyczny, bezstronny. Nie pomijał żadnego współczesnego zagadnienia etycznego, nie ustępował przed żadnym błędem choćby wielkimi autorytetami popartym, pouczał katolików i niekatolików, poprawiał i karcił kogo należało, nie oglądając się na osoby i następstwa, walczył ze złem jako takim, nie pytając kto je szerzy, cierpiał za prawdę, przeciwierał wiele z wstrząsającą godnością i równowagą ducha. Rozum i sumienie ludzkości przyznawały Mu w końcu słusność. Wrogowie jeden po drugim chyliłi czoła przed Jego powagą. Nauki, płynące ze Stolicy Apostolskiej, prostowały powoli drogi świata. Papieństwo zdobyło wpływy moralne jak kiedyś w bardzo odległych czasach, a wpływy te były zbawcze, opatrnościowe. Kościół, nie przekraczając zakresu swych posłannictw, prostuje sumienie świata. I choć wielkim czynem są Piuso-

dzi cichych i pokornego serca. Ale ten Papież, którego w przepowiedniach oznaczono przydomkiem Fides Intrepida, był rzeczywiście kolumną nieustraszonej wiary. Jego kapłaństwo na stolicy Piotrowej wypadło w czas najgorszy: w okresie, kiedy poczęły się wyzwać złe instynkty ludzkie, w okresie ciemnych fanatyzmów i dewaluacji ideałów, w okresie rozprzężenia ładu moralnego i rozchełstania fałszywych doktryn.

Słowo Piusa XI miało swój mocny dźwięk; — oceniali to brzmienie wielcy i wśród nieprzyjaciół i wśród obojętnych. Ten Człowiek nie lękał się możliwych dzisiejszego świata. Walczył o pokój jak o dobro najwyższe, które jest dane ludziom na ziemi. Słowem, które zdawało się być poczęte jednocześnie na ambonie i w konfesjonale, ukazywał zło, przestrzegał przed niebezpieczeństwem, umacniał w nadziei.”

Żydowski „NOWY DZIENNIK” pisze:

„Gdyby nie pewien nasz konserwatywny

tradycjonalizm, którego się nie wypieramy, to kto wie, czy nie powinna dziś cała bez wyjątku prasa żydowska, ukazująca się na obu półkulach, pojawić się w czarnych obwódkach żałobnych, by dać zewnętrzny wyraz uczuciom głębokiego smutku i żalu, jaki odczuwa dziś całe żydostwo światowe, z powodu zgonu Papieża Piusa XI. Jeśli bowiem miało kiedyś klasyczne zastosowanie określenie hebrajskie „Chasid szebeumot haolam” — sprawiedliwy wśród narodów świata — to chyba najidealniejszym wcieleniem tych wszystkich cnót, które mieszczą się w tym zaszczytnym określeniu, był zmarły wczoraj Papież.

W okresie zamętu pojęć, w chaosie dnia dzisiejszego, unosił się w latach ostatnich nad światem przeżartym brutalną nienawiścią, idący z Watykanu dostojny i szlachetny głos prawdy, pokoju i miłości, głos, który nagle zamilkł teraz w chwili, gdy najbardziej byłby potrzebny. Nie zawsze głos ten docierał tam, gdzie powinien był dotrzeć.”

Przed zwłokami Piusa XI chyli czoło socjalistyczny „ROBOTNIK”.

Dnia 10 lutego w nocy zgwałcił Włodarz Stolicy Apostolskiej, Papież Pius XI.

Pius XI należał do rzędu tych papieży, którym Historia wyznacza miejsce osobne na kartach rozwoju Kościoła Katolickiego i rozwoju ducha ludzkiego. Był prawdziwym przedstawicielem religii, jako szczerzej i nieugiętej wiary, — prawdziwym chorałym etyki chrześcijańskiej w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa. Miłością swoją ogarniał wszystkie narody, wszystkie rasy i wszystkie wyznania. Było Mu obce uczucie nienawiści. I, jak zawsze w takich wypadkach bywa, miał w sobie mnóstwo dobroci.

Pius XI rozumiał wagę olbrzymią Wolności Człowieka, jako dźwigni cywilizacji. Jego wystąpienia przeciwko „totalizmowi” i wszelkim przejawom nienawiści pomiędzy ludźmi, pozostaną we wdzięcznej pamięci ludzi, miłujących Wolność.

Polska miała w Nim przyjaciela serdecznego w złej i dobrej doli.

Bielsko
Bogumin
Cieszyn
Frysztat

Chronika śląska

Jabłonków
Karwina
Skoczów
Trzynieć

Zjazd Okręgu cieszyńskiego KSMM odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 10.45 w Cieszynie w sali Dziedziectwa. — Kierownictwo.

Pociąg popularny do Zakopanego. Biuro Turystyczne L. P. T. w Cieszynie komunikuje: Na Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Świata FIS w Zakopanem, Liga Popierania Turystyki organizuje na niedzielę 19 bm. wycieczkę pociągiem popularnym. Odjazd z Cieszyna Zachodniego dnia 19 bm. o godz. 1.30, przyjazd do Zakopanego o godz. 7.20. Odjazd z Zakopanego dnia 20 bm. o godz. 1.10, przyjazd do Cieszyna Zachodniego o godz. 7.20. Ilość miejsc ściśle ograniczona (336). Przejazd w wagonach pulmanowskich — miejsca numerowane. Karty kontrolne sprzedaje Biuro Turystyczne L. P. T. w Cieszynie Zachodnim do piątku 17 bm. do godz. 18. Cena przejazdu w obie strony, wraz z

we konkordaty, choć dla italskich stosunków znaczenie epokowe miały pakt laterański, choć o zasięgu oddziaływania Stolicy Apostolskiej świadczy wybitnie rozbudowa jej placówek dyplomatycznych — sądę, że największą zasługą Piusa XI jest to, że w latach anarchii zasad i życia z powagą ogromną, jakiej nikt poza Nim nie miał, stał się obrońcą wierzeń i sumienia, obrońcą prawdy i obyczajów, obrońcą państwa i społeczności, obrońcą człowieka i praw jego obrońcą ładu i karności, apostołem pokoju i pojednania. Nie pozwalając cofnąć życia do barbarzyństwa i pogaństwa, wskazał ludom widnokręgi prawdziwej kultury i drogi rzeczywistego duchowego postępu.

Za to składają mu wdzięczne narody hołd, jak uznały Go, niejednokrotnie wbrew swym religijnym systemom, za przewodnika ludzkości.

Polsce przypisywał dziejową misję, w którą mocno wierzył. Pamiętam jak z naciskiem mówił o naszej misji kulturalnej, o naturalnych kierunkach i drogach jej rozwoju. Pamiętam jak się lękał o ducha narodu, gdy napór laicyzmu był aż zbyt widoczny. Pamiętam, jak był zaniepokojony, gdy raz prasa zagraniczna podała błędną wiadomość o mającym się odbyć w Warszawie kongresie bezbożników. Pamiętam jak nalegał, by wyleczyć życie religijne z powierzchowności a rodzinne z plagi rozwodów. Pamiętam jak wołał: „Jesteście rycerzami wiary. W tej roli będziecie najlepszymi rycerzami Polski”. Był szczęśliwy, gdy mógł się Polsce przyśłużyć naprawdę. Kochał nas głęboko. Pragnął Polski katolickiej, szczęśliwej, potężnej. Zdumiewające w tym względzie wiadomości podają kiedyś opieczetowane dzisiaj źródła. Opatrzność zapisała Go w nasze dzieje, byśmy Jego wskazaniemi prostowali drogi naszego bytu.

Papieżowi nieustraszonemu wzruszona, wdzięczna, głęboką żalobą okryta Polska składa swój hołd czci, wdzięczności, modlitwy.

kuponem upoważniającym do bezpłatnego wstępu na konkurs skoków o mistrzostwo świata, wynosi 9.80 zł. Karty kontrolne dla osób, które zgłosiły swój udział w wycieczce w Biurze Turystycznym L. P. T. w Cieszynie, są do nabycia jedynie tam i rezerwowane będą tylko do środy 15 bm. do godz. 18.

Kursy lepienia w glinie. Zarząd Śl. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, Oddział w Cieszynie, uruchamia kursy lepienia w glinie. Kursy mają na celu pouczenie osób, wykazujących zainteresowanie dla ceramiki, o zasadniczych warunkach technicznych, jakich należy przestrzegać przy wykonywaniu modeli z gliny oraz umożliwić samodzielną realizację własnych pomysłów ceramicznych. Wykładowcą oraz instruktorem będzie p. prof. Szafran, znany w Polsce ceramik, kierownik naszej szkoły garncarsko-kaflarskiej w Strumieniu. Kursy odbywać się będą od dnia 1 marca br. w lokalu Towarzystwa, plac Sobieskiego 17, I p., gdzie do dnia 20 lutego należy kierować zgłoszenia. Ze względu na szczupłość miejsca może wziąć udział w kursie jedynie 10 osób. Opłata wynosi 10 zł, w czym mieści się koszt gliny. Dla młodzieży szkolnej zostaną urządzone oddzielne kursy.

Oddziały Katol. Stow. Kobiet na Zaolziu. Po przyłączeniu Śląska Zaolziańskiego do Macierzy istniejące na tym terenie Polskie Związki Niewiast Katolickich przyjęły statut Katol. Stow. Kobiet, a równocześnie wstąpiły w szeregi Akcji Katolickiej. Dotychczas powstały oddziały K. S. K. w następujących miejscowościach: Bogumin, Bystrzyca, Bukowiec, Cieszyn Zachodni, Frysztat, Gnojnik, Końska, Karwina, Łąki, Łomna Górna, Jabłonków, Olbrachcice, Piotrowice, Ropica, Stonawa, Sucha Górna, Trzynieć i Wędrzyń. Ogółem powstało 18 oddziałów, które liczą około 2500 członkiń. Oddziały zaolziańskie wzięły sobie za zadanie poznać organizację Akcji Katolickiej w Polsce i stać na straży zasad katolickich w życiu prywatnym i publicznym.

Z Koła Pszczelniczko-Ogrodniczego na Zaolziu. Zaraza (względnie zatrucie) pszczoł która trwa już od roku 1922, istniała według sprawozdania weterynarza Blascha z dnia 13 VI 1926 w miejscowościach: Cieszyn, Cierlicko, Grodziszcz, Kocobędz, Kojkowice, Końska, Ligota Alodialna, Mosty k. Cieszyna, Ropica, Sibica, Żuków Dolny, nadto na prawym brzegu Olzy w 17 miejscowościach, mianowicie: Bobrek, Boguszowice, Błogocice, Cieszyn, Dziegiełłów, Leszna Górna i Puńców. W myśl rozporządzenia Starostwa z dnia 10 II 1936, Nr Wet. 1/14/3, Ministerstwa Rolnictwa z dnia 23 I 1936, Nr R. W. XI i Urzędu Wojewódzkiego Śl. z dnia 30 I 1936 N. R. W. I. 111 wzywa się ponownie pszczelarzy, ażeby objawy tej długotrwałej kłeski zgłosili do Starostwa, względnie też do towarzystw pszczelniczych, lub do referentów w tej sprawie prof. dra Tomkiewicza w

Cieszynie Wschodnim i emer. kierownika szkoły Fr. Francusa w Cieszynie Zachodnim, ul. Gimnazjalna 11, który wysła chore pszczoły w liczbie 30—40 do ponownego bezpłatnego badania do Instytutu N. G. w Bydgoszczy. Można chore pszczoły i wprost wysłać za zwrotem wydatków pocztowych do tego zakładu pod adresem: Weterynaria Rozpoznawcza w Bydgoszczy, pl. Weyssenhoffa 8.

Gen. Januszajtis w Cieszynie. Prezes osadników na Kresach Wschodnich i znany działacz narodowy, gen. M. Żegota Januszajtis, przyjeżdża w środę 15 bm. do Cieszyna, gdzie o g. 19.30 wygł. w sali „Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra” referat pod tytułem: „Naród tworzy Wielką Polskę”. Wstęp wolny.

Postulaty Zaolzia w Senacie. Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu obradującej nad budżetem Minist. Komunikacji zabral głos sen. Wolf. Senator dr Wolf stwierdził, że przejmowanie sieci kolejowej po przyłączeniu Zaolzia odbyło się sprawnie, lecz obecnie dają się odczuć pewne braki, które należy naprawić. Dziś wytworzył się na Zaolziu taki stan, że wszystkie prawie wyższe stanowiska na większych stacjach kolejowych, a przede wszystkim w Boguminie, obsadzone są przez ludzi, którzy w okresie, gdy Zaolzie należało do Czecho-Słowacji, byli częstokroć postrachem dla Polaków. Tak jak dawniej i obecnie kolejarze-Polacy zajmują stanowiska niższe. Ponadto miast stałych pensji otrzymują oni często zaliczki. Uważam — stwierdza sen. Wolf — że ci kolejarze polscy, którzy walczyli o polskość i dlatego byli usuwani przez władze czesko-słowackie, winni obecnie być na pierwszym miejscu. Dalszym postulatem jest przyłączenie sieci kolejowej Śląska Cieszyńskiego do dyrekcji katowickiej, wszystkie bowiem urzędy, obejmujące swym zasięgiem Śląsk Cieszyński, znajdują się w Katowicach, a tylko dyrekcja kolejowa jest w Krakowie. Wreszcie mówca zwraca uwagę na tragiczne położenie emerytów kolejowych, którym obniżono emerytury do 75 proc.

Zgon. Dnia 9 bm. zmarł w Węgierskiej Górze śp. inż. Jerzy Buzek, naczelny dyrektor tamtejszych zakładów hutniczych i profesor Akademii Górniczej w Krakowie. Pogrzeb odbył się dnia 12 bm. w Cieszynie z kościoła ewangelickiego na cmentarzu komunalnym przy bardzo licznych udziałach uczestników.

Adwokat dr Wollosch oskarżony o fałszerstwo. W ub. czwartek stanął przed tutejszym Sądem Okręgowym znany, zamożny adwokat cieszyński dr Michał Wollosch, żyd, oskarżony przez prokuratora, że podrobił pismo skierowane do Sądu Grodzkiego w Skoczowie, wypełniając całą jego treść i umieszczając na nim podpis swej bratanicy Neli Wollosch, żonę Jägerowej, w celu osiągnięcia zysku. Na podstawie tego dokumentu miał z jej majątku otrzymać zysk w kwocie 300 tys. zł. Oskarżony dr Wollosch składał swe zeznania na rozpra-

wie w najwyższym podnieceniu, twierdząc, że jako opiekun zawiadywał majątkiem swej bratanicy tak, jakby majątkiem swego rodzzonego dziecka, a winę roztrwonienia olbrzymiego majątku ponosi głównie mąż Jägerowej i ona sama, prowadząc życie niebywale luksusowe. Natomiast bratanica oskarżonego, Jägerowa, przesłuchana jako świadek, twierdziła z całą stanowczością, że jej stryj wszystko czynił na własną rękę, ona o niczym nie wiedziała, a nawet nie była poinformowana o wysokości własnego majątku. Żadnych dokumentów nie podpisywała i olbrzymi jej majątek w rękach dra Wollschacha stopniał prawie do zera. Zeznania Adama Jägera, urzędnika bankowego, składane na specjalne żądanie oskarżonego pod przysięgą, nie przyniosły wyjaśnienia kilku ciemnych punktów. obrońca oskarżonego, adwokat dr Sandhaus, zgłosił wniosek o powołanie dodatkowych świadków, członków rady rodzinnej i adwokata krakowskiego dra Süsskinda. Sąd przychylił się do tego wniosku i w tym celu odroczył rozprawę.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy. Dnia 2 lutego odbyło się doroczne walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy w Cieszynie. Po sprawozdaniach uchwalono wyrazić podziękowanie ustępującemu prezesowi p. prof. drowi Gołachowskiemu za gorliwą i ofiarną pracę oraz p. Janowi Sikorze za długoletnie prowadzenie agend przewodniczącego komisji wojskowej. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w ubiegłym roku, w chwilach przełomowych dla Ojczyzny, Zarząd stawiał do dyspozycji gremialnie wszystkich członków Koła do czynnej walki o Śląsk Zaolziański. Poważny odsetek członków wziął czynny udział w tej pracy w szeregach Obrony Narodowej, Legionu Zaolziańskiego i w partyzantkach. Można zatem powiedzieć, że cieszyńskie Koło ZOR pięknie zapisało się w dziejach Odrodzonej Ojczyzny. Na rok bieżący wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes ppor. rez. mgr Rudolf Branny, wiceprezes por. rez. dr Adam Kierski, sekretarz podch. rez. Ernest Zareba, zast. sekr. ppor. rez. Hess, skarbnik ppor. rez. Marian Osiekowski, gospodarz por. rez. Jatołt, przew. kom. wojsk. ppor. rez. Władysław Sikora, członkowie kom. wojsk. ppor. rez. mgr Kocyan i por. rez. inż. Sarnowski. W czasie przemówień reprezentanci władz wojskowych pp. mjr Młyniec i kpt. Bełko podkreślili wzmagające się z roku na rok współżycie między wojskiem a ludnością cywilną, a zwłaszcza z oficerami rezerwy. Szczególnie serdeczną owację zgłoszono kpt. Bełce za jego pracę w podniesieniu wiedzy wojskowej członków Koła, na co p. kpt. Bełko oświadczył, że miło mu stwierdzić, iż wysiłki jego przynoszą owoce dzięki zainteresowaniu członków Koła w prowadzonej akcji.

Z Bielska. (Niemiec oskarżony o łżenie narodu polskiego.) Przed tutejszym Sądem Grodzkim toczyła się przed paru dniami rozprawa przeciwko nauczycielowi gimnastyki Niemcowi Zygfrydowi Jungowi, oskarżonemu o łżenie narodu polskiego. Tło sprawy było następujące: Dnia 11 grudnia ub. r. przybyło koło godz. 1,30 w nocy do restauracji „Bristol” towarzystwo złożone z kilku osób. M. in. był w towarzystwie urzędnik magistratu Lis z żoną. Do jednej z osób, pozostającej w towarzystwie, przystąpił oskarżony i wdał się w pogawędkę. Lis, nie chcąc mieć w gronie Junga, wyprosił go z towarzystwa, na co ten wyraził się do żony Lisa, że wszystkich Polaków należy wystrzelać. Oburzona do głębi Lisowa zareagowała z miejsca energicznie, powodując ściągnięcie personalii oskarżonego przez policjanta, który sprawę oddał do sądu. Oskarżony został aresztowany. Na rozprawie Jung zaprzeczył, jakoby miał rzucić tego rodzaju obelgę pod adresem narodu polskiego, a drugi świadek oskarżenia, Tkoczowa, cofnęła przed sądem złożone uprzednio przed policją zeznania. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, sąd, biorąc pod uwagę okoliczność, że tylko Lisowa słyszała inkryminowane słowa — uniewinnił oskarżonego z powodu braku znamion przestępstwa.

Z Górek Wielkich. (Otwarcie nowej szkoły.) Dnia 1 bm. została przeniesiona szkoła górcka do nowego budynku. W tym dniu po uroczystej mszy św. — odprawionej z okazji imienin Pana Prezydenta — udała się młodzież szkolna ze swymi wychowawcami przed gmach nowej szkoły, gdzie po okolicznościowym przemówieniu do młodzieży i znajdu-

jących się tam przedstawicieli gminy i rodziców najmłodsza uczennica z kl. I w towarzystwie koleżanki z kl. VII przecięła symboliczną wstęgę. Młodzież udała się teraz do swych klas, gdzie na stołach przykrytych białym obrusem leżały krzyże, a obok godła i portrety. Miejscowy ks. administrator szedł w towarzystwie kierownika szkoły, przełożonego gminy, kościelnego i ministrantów od klasy do klasy, święcił krzyże i w krótkim przemówieniu wyraził radość, że młodzież zaczyna naukę w nowym gmachu z Bogiem. Następnie wychowawcy wraz z dziećmi zawieszali krzyże, godła i portrety na przygotowane z góry miejsca. W końcu ks. administrator, grono nauczycielskie, przedstawiciele gminy, rodziców i klas podpisali list z życzeniami imiennymi do Pana Prezydenta, w którym także donoszono, że w dniu Jego imienin młodzież otrzymała nową, dużą i piękną szkołę. A teraz jeszcze pokrótce o historii tej nowej szkoły. Wybudował ją Urząd Wojewódzki Śląski kosztem blisko ćwierć miliona złotych. Jeszcze nie jest ona zupełnie wykończona. Posiada 7 sal lekcyjnych, śliczną wzorowo urządzonej kuchnię gospodarstwa domowego, 2 szatnie, kancelarię itp., centralne ogrzewanie, wodociąg, oświetlenie elektryczne i urządzenie radiowe. Stoi w centrum wsi. Parcela szkolna o powierzchni 1,5 ha jest ogrodzona siatką. W szkole wszystkie meble są nowe. Dzieci dzięki staraniom grona nauczycielskiego i Rady Rodzicielskiej otrzymały pantofle, w które przebierają się przed lekcjami. Szkoła liczy 400 uczniów w 8 oddziałach. Właściwe, poświęcenie szkoły nastąpi nieco później, gdy wszystkie roboty zostaną całkowicie wykończone. Stara szkoła zostaje przebudowana przez Urząd Wojewódzki na „Ośrodek Zdrowia”. Roboty wstępne już rozpoczęto. Obywatele zarówno ci najmłodsi, którzy są uczniami tej szkoły, jak i ci dorośli bardzo się cieszą z nowej szkoły i są niezmiernie wdzięczni Władzom, a w szczególności Panu Wojewodzie Śląskiemu za przyznanie subwencji na wybudowanie tak ładnej i nowoczesnej urządzonych szkoły. — J o t E s.

Z Łazów. (Praca narodowa i oświatowa.) Uroczystość imienin P. Prezydenta obchodzono dnia 1 lutego przez uroczystą akademię w Domu Narodowym przy udziale licznie zebranej młodzieży, robotników i inteligencji miejscowej. Po odegraniu hymnu narodowego wygłosił mowę okolicznościową p. naucz. Kubecka. Orkiestra gwarecka odegrała wieniec pieśni narodowych. Po deklamacjach wygłosił komisarz rządowy krótki referat oświatowy na temat: Budujmy Polskę czynem. Mamy w Łazach tylko jedną bibliotekę gminną. Brak nam czyteln, brak bibliotek dla młodzieży szkolnej. Prelegent proponuje rozbić biblioteki gminnej na trzy biblioteki powszechne, które będą miały siedzibę w trzech szkołach powszechnych. Ponadto utworzy się bibliotekę dla inteligencji, połączoną z czytelnią gazet w Domu Narodowym. Z dobrowolnych darów na akademii zebrano 96 zł na powyższy cel. Listę ofiarodawców rozpoczął urzędnik gminny p. Pytlik, który darował 300 książek.

Z Mistrzowic. (Zwłoki nieznanego mężczyzny.) Znalaziono tu w polu zwłoki nieznanego mężczyzny. Tożsamości nieboszczyka nie stwierdzono, ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Z Trzyńca. (Zgon.) Dnia 8 bm. zmarł w Szpitalu Miejskim w Cieszynie Zachodnim śp. inż. Karol Mysliwec, długoletni kierownik warsztatu ślusarskiego tutejszych zakładów hutniczych, przeżywszy 44 lat.

Ze Zarzeczca. (Kradzież szkolna.) W Zarzeczcu w Górnym Końcu Województwo wybudowało szkołę. Nim budowę rozpoczęto, przełożenie gminne zwróciło się do Wydziału Oświecenia z prośbą, by w szkole lub przy szkole wybudowano mieszkanie dla kierownika szkoły, a gdyby to ze względów technicznych nie było możliwe, proponowano, aby podniesiono cały budynek o jaki metr, wskutek czego będzie można uzyskać wyżej położone piwnice i mieszkanie dla stróża, bo budynek stoi wprawdzie w środku rejonu szkolnego, ale na uboczu od domów i łatwo może być okradziony albo zniszczony. Wydział budownictwa nie zgodził się na to, ze względów architektonicznych. Wybudowano więc piwnicę nisko, wskutek czego, aby usunąć wodę, włożono pieniędzy więcej niż by kosztowało proponowane podniesienie budyn-

ku, a mimo to nie ma mieszkania dla stróża i budynek jest bez dozoru. Wypadki jednak długo nie dały na siebie czekać. W nocy z 6 na 7 lutego br. niewyśledzeni sprawcy wdarli się oknem do szkoły, skradli 8 bochenków chleba, przeznaczonych na dożywianie, zniszczyli tablice odejmując od nich łańcuszki, które zabrali, skradli 16 kluczy, ołówki i pióra, w gabinecie przyrodniczym poniszczyli okazy i powyrzucali je na pole. Mieli czas i nie potrzebowali się spieszyć, ani bać, bo w pobliżu nie ma nikogo, dlatego też na jednej z tablic narysowali nader wprawną ręką kwiaty i owoce. Kiedy wracali przez most prawdopodobnie na Górny Śląsk, jeden chleb im spadł do wody, którego nawet nie kwapili się wydobyć. Policja ma bardzo trudne zadanie, bo złodzieje nie pozostawili żadnych śladów, a pozostawiony rysunek świadczy, że w gronie złodziei musiał być jeden, który ma znaczne zdolności w rysunku, czego przeciętny zarzeczanin nie posiada.

Walne zebranie

Kasy Spółdz. w Kończycach Małych

odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego br. o g. 3 w lokalu p. Malirzowej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3. Odczytanie listu porewizyjnego i zaleceń związkowych. 4. Sprawozdanie Zarządu. 5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. 6. Odczytanie sprawozdania rocznego i bilansu zamknięcia za rok 1938. 7. Wniosek Rady Nadzorczej o przyjęcie rachunków i udzielenie absolutorium. 8. Zatwierdzenie preliminarza. 9. Wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej o pobieranie ½ proc. od pożyczek skonwertowanych na koszty. 10. Wybory. 11. Wnioski i życzenia bez uchwał.

Urząd Celný Cieszyn

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Dnia 2 marca 1939 r. o godz. 10 i w dniach następnych odbędzie się w Urzędzie Celnym w Cieszynie publiczna sprzedaż licytacyjna towarów przypadłych na rzecz Skarbu Państwa, a to: pieprz, obuwie, konfekcja, tkaniny i różne inne towary. Bliższe dane ogłoszone są na tablicach urzędowych w Urzędzie Celnym oraz w Urzędzie Gminnym w Cieszynie.

Towary niesprzedane z licytacji po raz pierwszy, zostaną po ewentualnym przeszacowaniu sprzedane po raz drugi. Towary przeznaczone na licytację można przeglądać w dn. 1 i 2 marca br. do godziny 10.

Z pol. Naczelnika Urzędu
(—) Machej
podreferendarz

Zakład Ubezpieczeń Górników i Hutników w Karwinie poszukuje większego budynku do wynajęcia

możliwie w Beskidach Śląskich, który by się nadawał na kolonię letnią dla dzieci górników. Oferty składać należy do dnia 28 lutego br. z opisem bliższego otoczenia domu, warunków komunikacyjnych i aprowizacyjnych, kąpieli rzecznych oraz warunków dzierżawy.

OSTRZEŻENIE. Każdego, kto by kupował szuter albo piasek u mojego męża Jana Bocka w Markłowicach przy Cieszynie l. 19 bez mego pozwolenia, będę ściagała sądownie. — Anna Bockowa.

KAWAŁ GRUNTU

w Błogocicach przy drodze do Trzyńca do sprzedania. Wiadomość u kupca Kolarczyka, Cieszyn, Stalmacha 28.

KONICZYN

wszelkiego gatunku, nasiona traw i roślin pastewnych,

NASIONA

warzywnicze, ogrodowe i kwiatowe pierwszorządnej jakości, dające dorodne i bogate zbiory, tylko w

SPÓŁDZIELNI ZAGRODA
W CIESZYNIE, pl. Sobieskiego nr 17